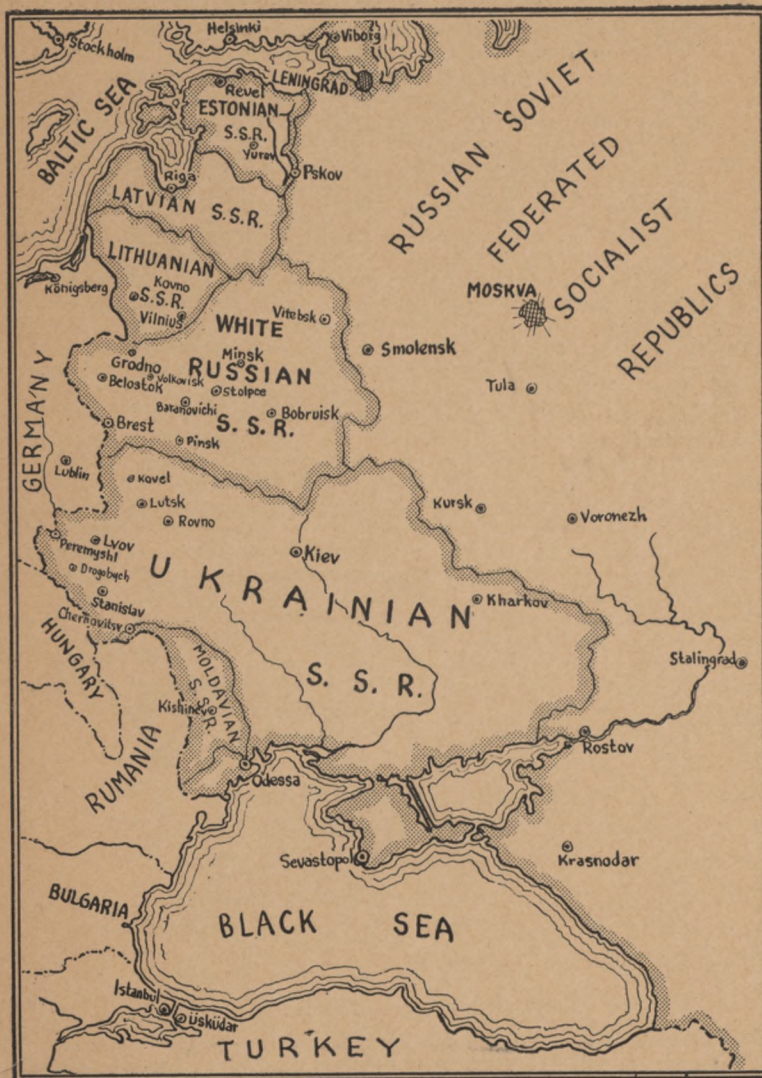


GDZIE POLSKA ?

**APEL
KOMITETU NARODOWEGO
AMERYKANÓW POCHODZENIA
POLSKIEGO**

105 East 22nd Street
NEW YORK, N. Y.

PRZYPATRZCIE SIĘ TEJ MAPIE



Kliska powyższa sporządzona została na podstawie mapy Rosji Sowieckiej w prospekcie firmy Encyclopaedia Britannica, Inc., 20 North Wacker Drive, Chicago, Ill. Prospekt ów wydany w nakładzie olbrzymim zawiera tylko dwie mapy, jedną Ameryki Południowej i drugą Rosji pod tytułem

BIBLIOTEKA
UNIERSYTECKA
w Toruniu

1388265

„UNION OF SOVIET SOCIALISTIC REPUBLICS, EUROPEAN PART”. Widzimy tu Rosję Sowiecką, obejmującą przedewszystkiem znaczne przestrzenie Finlandji, dalej kraje bałtyckie (Estonję, Lotwę i Litwę), jakkolwiek wchodzące w skład Rosji Sowieckiej, to jednak oddzielone linią demarkacyjną od reszty Rosji i oznaczone napisami „Estonia-S. S. R.” itd. Natomiast granice Sowietów, przechodzące niemal przez środek Polski (po Małkinię) oznaczone są od północy, t. j. Wileńszczyzny, woj. Nowogrodzkiego, Poleskiego i Białostockiego, jako teren „White Russian S. S. R.”, a woj. Wołyńskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Lwowskie wraz z Przemyślem i włącznie aż po Sanok jako teren „Ukraine S. S. R.” Niesłychany ten fałsz kartograficzny tem jest bardziej oburzający, że wszystkie ziemie polskie na zachód od tej „granicy” sowieckiej oznaczone są jako „Germany”. Wydawcy Encyclopaedia Britannica wymazali przeto całkiem Polskę z mapy politycznej Europy i nie mają na swoją obronę żadnego argumentu, przyjęli bowiem dziś, w czwartym roku wojny, u schyłku roku 1942 stan faktyczny, który istniał chwilowo od końca października, 1939 roku po 22-gi czerwca 1941 roku, t. j. od chwili najazdu Niemców na Rosję. Nie przedstawia on ani stanu rzeczy w chwili wybuchu obecnej wojny, t. j. 1go września 1939 roku, ani obecnego stanu faktycznego, t. j. linii frontu niemiecko-rosyjskiego, ciągnącego się od Leningradu po Stalingrad nad Wołgą i Noworosyjsk nad Morzem Czarnem, na Kaukazie. Innemi słowy, mapa ta, przekreślająca stanowisko rządu St. Zjed., który nie uznał ostatniego rozbioru Polski między Niemcy a Rosję, jest niejako ostatnim rozbiorem Polski, dokonany przez wydawców wielkiej encyklopedji amerykańskiej, która dotąd cieszyła się reputacją źródłowego i poważnego dzieła encyklopedycznego. Żadne tłumaczenia się wydawców tej mapy, jakoby przedstawiała ona faktyczny stan rzeczy, nie mogą być wobec tego uznane. Podpis pod mapą na prospekcie, jakoby tego rodzaju mapa dawała wierny obraz sytuacji wojennej, również jest błędny, gdyż linja bojowa nie jest na niej zaznaczona, a całość mapy nosi wybitne i wyraźne piętno propagandy sowieckiej w Ameryce z całkowitem pominięciem praw Polski, bohaterstwa i męczeńskiego, lecz dotąd niezłamanego na duchu sojusznika Ameryki, wchodzącego do zespołu Narodów Zjednoczonych.

DO POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

W wykonaniu uchwały zjazdu plenarnego Zarządu Głównego Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, odbytego 10-go i 11-go października w New Yorku, zwracam się niniejszem z gorącym apelem do ogółu Polonji Amerykańskiej, by zechciała masowo, jak również indywidualnie zaprotestować przeciw najnowszemu „rozbiorowi” Polski, dokonanemu na wolnej ziemi amerykańskiej przez wydawnictwo poważnej dotąd i zazwyczaj na faktach i prawdziwej wiedzy i nauce opartej Encyclopaedia Britannica.

Zamieszczona powyżej mapa została opracowana przez Komitet Narodowy Amerykanów Pochodzenia Polskiego na podstawie mapy Rosji Sowieckiej pod tytułem „UNION OF SOVIET SOCIALIST REPUBLICS, EUROPEAN PART” w rozesłanym po całym kraju ilustrowanym prospekcie wspomnianego wydawnictwa. Jest ona oczywistym pomnikiem zorganizowanej propagandy przeciwpolskiej. Wynika z tej mapy, że olbrzymie amerykańskie przedsiębiorstwo wydawnicze, cieszące się dotąd jak najlepszą sławą wśród sfer naukowych jak i u czynników miarodajnych, poszło na lep przeciwpolskiej propagandy i uważało za właściwe podać w swym atlasie planszę z mapą Rosji Sowieckiej, na której Kraje Bałtyckie widnieją jako republiki wchodzące w skład Związku Radzieckich Republik Socjalistycznych Rosji, specjalnie oznaczone, natomiast połowa niemal ziem polskich oznaczona jest w części północnej po samą Małkinię, a więc nieledwie Warszawę, jako teren Białorusi Sowieckiej, podczas gdy część południowa, ze Lwowem i Sanokiem — jako teren Ukrainy Sowieckiej. Cała zaś zachodnia część Polski na mapie tej oznaczona jest jako terytorjum Niemiec. Polskę skreślił kartograf Encyclopaed-

dia Britannica całkowicie z tej mapy.

RODACY!

Przeciw temu bezprzykładnemu potraktowaniu Pol-
ski, sojusznika Stanów Zjednoczonych, jednego z najbar-
dziej bohaterskich, a z pewnością najwięcej przez najeźdź-
ców dręczonego, męczonego i uciskanego narodów, należą-
cych do walczącej demokracji świata — **MUSICIE WSZY-
SCY ZAPROTESTOWAĆ!** Wszyscy, bez wyjątku na prze-
konania społeczne i polityczne!

Nie możemy dopuścić do bezkarnego deptania kraju
Ojców i Matek naszych, ziemi, zroszonej tylokrotnie, a
zwłaszcza teraz, w obecnej wojnie, krwią męczeńską! Nie
Możemy dopuścić, aby w naszej wolnej, demokratycznej
Ameryce rozporządzano się ziemią odwiecznie polską w
tak bezwzględny sposób, aby tak fałszowano mapę politycz-
ną świata!

Należy nam wszędzie dać wyraz oburzeniu głębokie-
mu, któreby odpowiadało naszej godności osobistej i zbior-
rowej, jak również dać świadectwo prawdzie, wypływającej
z Karty Atlantyckiej i z wielokrotnie przez naszego Pre-
zydenta Roosevelta wypowiedzianych jasnych i prostych
celów, dla których walczą Narody Zjednoczone, a wraz z
nimi i Stany Zjednoczone Ameryki.

Jeżeli Ambasada R. P. w Washingtonie nie będzie mo-
gła znaleźć podstaw prawnych do powstrzymania wydania
tej mapy, to jedynie silny protest zbiorowy Amerykanów
Pochodzenia Polskiego osiągnie ten cel, aby przeciwdziałać
takiemu urabianiu opinii publicznej.

Ślijcie protesty indywidualne i zbiorowe na adres:
ENCYCLOPAEDIA BRITANNICA, Inc., 20 North Wac-
ker Drive, Chicago, Ill.

Maksymiljan F. Węgrzynek

Prezes

**KOMITETU NARODOWEGO
Amerykanów Pochodzenia Polskiego**

UCHWAŁA ZARZĄDU KOMITETU NARODOWEGO AMERYKANÓW POCHODZENIA POLSKIEGO

Przyjęta na plenarnym zjeździe zarządu
w dniach 10 i 11 października, 1942

Dnia 21 maja b. r. bieg wypadków spowodował pierw-
sze w tej wojnie polityczne wystąpienie Amerykanów po-
chodzenia polskiego a mianowicie złożenie apelu Prezyden-
towi Stanów Zjednoczonych F. D. Rooseveltowi w obronie
zagrożonych praw Polski. Zdarzenia, jakie po tem nastąpiły
— wykazały w sposób nieodparty konieczność i celowość
tego kroku.

Poczucie, że Amerykanie pochodzenia polskiego muszą
zdobyć się na najwyższy wysiłek na rzecz zwycięstwa Sta-
nów Zjednoczonych, dając równocześnie konkretny wyraz
swoim poglądom na bieg i cele obecnej wojny w sposób nie-
dorywczy, lecz konsekwentny i stały, spowodowało pow-
stanie Komitetu Narodowego w miesiąc po wręczeniu Apelu
Prezydentowi Rooseveltowi.

Komitet Narodowy oparł działalność swoją na nastę-
pujących 5-ciu zasadach swego Statutu:

1) Zadaniem głównym jest zwycięstwo. Obowiązkiem A-
merykanów polskiego pochodzenia jest wzięcie jak najwyż-
szego udziału w walce o zwycięstwo Stanów Zjednoczonych,
zarówno w wysiłku zbrojnym, jak gospodarczym i politycz-
nym.

2) Zwycięstwo oznacza nie tylko pokonanie przeciwników
na polach bitew, lecz i zabezpieczenie trwałego pokoju, opar-
tego na poszanowaniu prawa i sprawiedliwości. Prawem A-
merykanów pochodzenia polskiego jest wzięcie udziału w

kształtowaniu warunków tego pokoju.

3) Trwałość pokoju w Europie — a przez to i w świecie całym — nie da się osiągnąć bez odbudowania Państwa Polskiego w pełni jego praw. Obowiązkiem Amerykanów pochodzenia polskiego jest dążenie do odbudowania całego, wolnego, suwerennego i zabezpieczonego od zaborczych imperjalizmów Państwa Polskiego.

4) Ugruntowanie ustroju świata zgodnego z amerykańskimi ideałami wolności, demokracji i etyką chrześcijańską nie jest możliwe bez bezpośredniego wpływu Stanów Zjednoczonych na sprawy Europy. Obowiązkiem Amerykanów pochodzenia polskiego jest szerzenie wpływów Stanów Zjednoczonych w Europie.

5) Sojusz między Stanami Zjednoczonymi a Rzplಿತą Polską może i powinien stać się podstawą współpracy Ameryki z Europą Środkową i Wschodnią. Zadaniem Amerykanów pochodzenia polskiego będzie utrwalenie sojuszu Stanów Zjednoczonych z Państwem Polskiem na czas wojny i pokoju.

Bieg zdarzeń od chwili powstania Komitetu Narodowego potwierdził w pełni zarówno konieczność stworzenia tej organizacji, jak i słuszność zasad, na jakich opiera ona swoją działalność.

Konieczność powstania organizacji, oddającej polityczną opinię Amerykanów pochodzenia polskiego wobec historycznych zagadnień wojny okazała się uzasadniona, ponieważ:

1) Dotychczasowe organizacje Amerykanów pochodzenia polskiego powoływane były w innych warunkach i dla innych celów; organizacje zaś, których główne zadania leżą poza zakresem zagadnień politycznych mogą co prawda używać niekiedy frazeologii patriotycznej, lecz oczywiście nie są w stanie ani wypracować, ani obronić, ani tem więcej zrealizować poważnych tez politycznych.

2) Co więcej — większość istniejących dotychczas organizacji Amerykanów pochodzenia polskiego utożsamiała błędnie przemijające rządy Polski z nieprzemijającym znaczeniem Państwa Polskiego; na skutek tego zamiast zachować swobodę oceny i postępowania, jaką obywatele amerykańscy ma-

ją i mieć muszą w stosunku do rządów innych państw — większość dotychczasowych organizacji Amerykanów pochodzenia polskiego skłonna była podporządkowywać niejednokrotnie swoje stanowisko opinjom urzędników kolejnych rządów polskich, z jawną nieraz dla spraw Polski szkodą; działalność polityczna Amerykanów pochodzenia polskiego musi być całkowicie niezależna od przemijających konjunktur rządowych w Polsce i winna być oparta jedynie na trwałych wspólnych interesach Stanów Zjednoczonych i Państwa Polskiego.

3) Brak takiej organizacji sprzyjał błędnemu rozumieniu sytuacji europejskiej, sytuacji zaś Polski w szczególności, przez szerokie koła społeczeństwa amerykańskiego, informowanego tendencyjnie i fałszywie przez pewne czynniki europejskie — ze szkodą dla interesów Stanów Zjednoczonych.

Słuszność zasad, na jakich oparł się Statut Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego została również potwierdzona, ponieważ:

1) Bieg zdarzeń wykazał, że Stany Zjednoczone pod kierownictwem Prezydenta Roosevelta — wzięwszy na siebie cały niemal ciężar wojny morskiej i powietrznej z Japonją, zaspakajając nie tylko własne zapotrzebowanie, lecz również w wielkiej części potrzeby wojenne wszystkich Zjednoczonych Narodów, broniąc na polu dyplomatycznym niezłomnie i skutecznie ideałów Karty Atlantyckiej — stały się już głównym źródłem sił materialnych i moralnych Zjednoczonych Narodów i winny mieć główny udział w kształtowaniu przyszłego porządku świata.

2) Bieg zdarzeń wykazał, że przeciw tej zasadzie walczą w społeczeństwie amerykańskim wciąż jeszcze żywe prądy izolacjonistyczne a także organizacje komunistyczne, które dążą wyraźnie do zapewnienia dominacji w świecie Sowiecom.

3) Bieg zdarzeń wykazał wreszcie, że udział Amerykanów pochodzenia polskiego w wysiłku pracy, w wysiłku wojennym i daninie krwi stoi już dzisiaj na wysokim poziomie, aczkolwiek ewidencja tego wysiłku nie jest odpowiednio reasumowana i podawana do wiadomości ogólnej społeczeństwa amerykańskiego.

Ze zestawienia powyższych faktów wynika jasno, że w następnej fazie wojny — kiedy potęga Stanów Zjednoczonych w całej pełni rzucona będzie na szalę zwycięstwa — obowiązkiem naszym musi być doprowadzenie naszego udziału w tym wysiłku do najwyższego poświęcenia i napięcia.

Równoległe z tem musimy korzystać w całej pełni z naszych praw do dania wyrazu, w sposób zorganizowany, naszym poglądom na cele wojny, przyszły ustrój świata, a w szczególności na rolę Państwa Polskiego w utrwalaniu sprawiedliwego pokoju. Odtąd wysiłki Amerykanów pochodzenia polskiego muszą płynąć wszystkimi korytami naszych zbiorowych sił bez względu na istniejące różnice zapatrywań i poglądów jednostek, grup, zrzeszeń i organizacji. Zadaniem Komitetu Narodowego jest rozwinąć i skoordynować nasze zbiorowe siły, a mianowicie: robotnicze, społeczne, przemysłowe, intelektualne i duchowe.

1) DO ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH należy przeszło 700,000 Amerykanów polskiego pochodzenia, walczących o zwycięstwo na froncie pracy, ale pozbawionych proporcjonalnej reprezentacji w sferach kierowniczych swoich organizacji. Są oni przeto narażeni na skryte i jawne wpływy czynników, działających niejednokrotnie w interesie innym niż ten, dla którego robotnicy oddają swoją pracę i pot. Celem naszym musi być pogłębienie ich świadomości co do obowiązków, jakie na nich spadają i przywilejów, jakie im przysługują z tytułu ich pochodzenia i wkładu w wysiłek wojenny.

2) NASZE SIŁY SPOŁECZNE przedstawiają poważny potencjał dotychczas dla sprawy Polski niewykorzystany, w ogólności nieskoordynowany i dlatego stale pomniejszany. Wyborca polskiego pochodzenia nie może być obojętny, ani bezczynny. W związku ze zbliżającymi się wyborami członków Kongresu, musimy zająć jednolite stanowisko, niejednokrotnie odstąpić od linii partyjnych i głosować na tych kandydatów, którzy zajmą przyjazne stanowisko wobec celów wojny i zadań pokojowych, które są podstawą naszego programu. Amerykanie polskiego pochodzenia, piastujący

stanowiska urzędowe, muszą starać się wyjść poza ramy swych lokalnych zainteresowań i starać się narówno z wyborcą wykorzystać środki, aby dołączyć swe wysiłki do jednolitego kierunku akcji naszej w dziedzinie politycznej.

3) Głos i zasięg wpływów naszych PRZEDSIĘBIORCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW jest niemniej ważny. Wkład ich w całość kształt wysiłków Amerykanów polskiego pochodzenia powinien odpowiadać ich stanowisku i możliwościom finansowym.

4) NASZE SIŁY INTELEKTUALNE I DUCHOWIEŃSTWA — odpowiadające tym tak bezwzględnie w kraju ojców naszych obecnie przez barbarzyńskich najeźdźców tępiącym czynnikiem — muszą zjednoczyć swe starania i połączyć z potęgą rąk robotniczych wysiłek mózgu dla wspólnie podjętych celów.

5) PRASA — w zrozumieniu swego posłannictwa powinna, służąc wspólnej wszystkim Polakom sprawie, wznieść się ponad różnice przekonań i bez uszczerbku dla poglądów jakimś hołduje kojarzyć siły w obronie Polski i łączyć się gdzie jedność i zwartość opinii polskiej w Ameryce dla dobra sprawy solidarności wymaga.

Podając do wiadomości publicznej powyższy zarys celów i zadań Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, Zarząd Komitetu zebrany na plenarnym zjeździe dnia 10-go i 11-go października apeluje do wszystkich Amerykanów polskiego pochodzenia, wzywając ich do czynnego udziału w realizowaniu zadań Komitetu Narodowego.

Jako organizacja, Komitet Narodowy Amerykanów Pochodzenia Polskiego stoi ponad i poza wszelkimi różnicami poglądów partyjnych. Na tej zasadzie liczy on na poparcie i udział całego społeczeństwa, całej Polonji amerykańskiej.

Nie bądźmy więc obojętni, nie uchylajmy się do pracy, nie zostawiajmy jej innym, nie ubijajmy jej małością, nie zatruwajmy się obojętnością.

We wszystkich osiedlach, zamieszkałych przez Amerykanów polskiego pochodzenia, niechaj powstaną oddziały

Komitetu Narodowego i niechaj w życie wprowadzą założenia nasze.

Polonja Amerykańska to wielka rzecz.

Wielkość i siłę rzucić musimy na szalę, musimy puścić ją w ruch, musimy przeprowadzić mobilizację tej siły moralnej, bo potrzebuje jej Ameryka, potrzebuje Polska.

Zarząd:

M. F. WĘGRZYNEK, prezes
F. JANUSZEWSKI, skarbnik
P. P. FLAK, wiceprezes
J. PIECH, wiceprezes
I. MORAWSKI, sekretarz

Dyrektorjat:

ZOFJA SCHOENOWA, Buffalo, N. Y.
DR. E. NOWICKI, Gary, Ind.
L. KOZŁOWSKI, Leonia, N. J.
L. KRUSZEWSKI, New York, N. Y.
B. URBANOWSKI, Philadelphia, Pa.

Biblioteka Główna UMK



300021054469